

Lewandowski, Jerzy

Nadzieja - wartość poszukiwana

Warszawskie Studia Pastoralne 2, 32-48

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Jerzy Lewandowski*

Nadzieja – wartość poszukiwana

Przeżycia graniczne narzędziem nadziei

Przeżyciem granicznym najczęściej pojawiającym się w świadomości człowieka jest cierpienie. To ono „najłatwiej” skłania człowieka do refleksji: *Cierpienie od początku nie tylko człowieka dotykało, ale i pobudzało do szukania na nie odpowiedzi.*¹ Tym samym samo cierpienie sprawia, że człowiek szuka odpowiedzi, które usmierzą jego przykre doznania, pozwolą spojrzeć mu na to co przeżywa z innej perspektywy. Chodzi tu o wpływ świadomości, która może sprawić, że cierpienie zostanie zminimalizowane. Z problemem cierpienia w dużej mierze bezskutecznie próbowali sobie poradzić artyści, filozofowie a także teologowie: *Człowiek pyta więc o genezę cierpienia, ale nie zawsze potrafi znaleźć na to pytanie sensowną odpowiedź.*² Cierpienie jest wyzwaniem, gdyż budzi w człowieku pragnienia usmierzenia go, tym bardziej, że człowiek w miarę jak coraz bardziej cierpi jest coraz bardziej znużony. Dla człowieka cierpiącego „chybiona” odpowiedź na jego pytanie jedynie budzi zniecierpliwienie i frustrację.

* Ks. prof. dr hab. Jerzy Lewandowski kieruje Katedrą Teologii Współczesnej na UKSW. Gościnnie wykłada w Akademii Muzycznej *im. Fryderyka Chopina* w Warszawie. Pracuje także w Warszawskim Sądzie Metropolitalnym.

W poszukiwaniach dogmatycznych interesuje się zagadnieniami Trójcy świętej, Wcieleniem, Odkupieniem, eklezjologią, sakramentologią, teologią rzeczywistości ziemskich i ekumenizmem. Jest autorem 12 książek i wielu artykułów naukowych.

¹ J. Lewandowski, *Drogi współczesnego człowieka do „źródła” życia*, Warszawa 2004, s. 273.

² Tamże.

Człowiek jest istotą bardzo złożoną, zarówno fizyczną, jak i psychiczną. Człowiek nie jest jedynie sumą swych wyobrażeń, doświadczeń życiowych, czy wspomnień: *Wprawdzie osoba przejawia się i uzewnętrznia w całokształcie swej rzeczywistości somatycznej, psychicznej i duchowej, ale się nie zamyka w żadnym z tych wymiarów, ani nawet w ich sumie.*³ Oznacza to, że chociaż często źródłem cierpienia człowieka bywa przede wszystkim jedna ze sfer natury człowieka (choroba), lub psychiczna (tęsknota, zazdrość, lęk), lub duchowa (wyrzuty sumienia), to człowiek cierpi jako całość egzystencjalna. Cierpienie duchowe lub psychiczne znajduje odbicie w cierpieniu fizycznym. Człowiek, którego dręczą wyrzuty sumienia, ponieważ kogoś skrzywdził często nie może się uspokoić, czasem jego zdenerwowanie odbija się np. w nerwicowym bólu serca czy żołądka. Tak samo człowiek cierpiąc z powodu jakiejś choroby cierpi także psychicznie przez to, że czuje się ograniczony w swych działaniach, dokonywanych wyborach – co także może odbijać się na jego życiu psychicznym. W tej sytuacji szczególnie ważna jest nadzieja, której symbolem staje się Eucharystia. Eucharystia jest najdoskonalszym pokarmem człowieka, ponieważ usuwa cierpienie duchowe a niejednokrotnie psychiczne, które jest dla człowieka o wiele większym wyzwaniem, niż fizyczne.

Człowiek dotknięty kalectwem cierpi przede wszystkim dlatego, że zdaje sobie sprawę z tego, że jego możliwości realizacji we własnym życiu są ograniczone. Niejednokrotnie zdaje sobie sprawę z tego, że budzi niechęć w innych ludziach, że przez wiele osób jest odrzucony z racji swej fizycznej ułomności. Jednak wówczas jego cierpienie nie jest już wynikiem fizycznego, lecz psychicznego bólu. W momencie, gdy z jego powodu ogarnia człowieka rozpacz, wówczas ból psychiczny może zamienić się w cierpienie duchowe. Staje się tak, gdy człowiek staje się świadomy swego społecznego „upóźnienia”. Zaczyna sobie zdawać sprawę z tego, że ma dość ograniczone szansę na zaznanie miłości, jaka w jego oczach jest przywilejem wszystkich innych ludzi. Taki człowiek popada w rozpacz, zaczyna wątpić w dobroć Boga. W ten sposób cierpienie fizyczne uruchamia cały łańcuch cierpień na różnych poziomach jego egzystencji.

³ Tamże, s. 276.

Eucharystia daje człowiekowi szansę przekroczenia własnego cierpienia. Daje człowiekowi miłość, bez której nie mógłby się wyzwolić z więzienia własnego bólu: *Ów ostateczny sens nie jest jednak wytworem samego człowieka, lecz jest odkryciem właściwego sobie powołania.*⁴ Pokonanie cierpienia oznacza przekroczenie własnej samotności i lęku związanych z poczuciem ograniczenia. Przekroczenie cierpienia nie jest jedynie decyzją człowieka. Być może człowiek sam z siebie jest zbyt słaby, aby sprzeciwić się wielu jego wymiarom. Wymaga to od niego tak dużej siły i dojrzałości, że jest możliwe jedynie dzięki ingerencji istoty wyższej, której imię łączy w człowieku różne poziomy egzystencji w celu pokonania ograniczeń jakie rodzi cierpienie. Jan Paweł II w *Salvifici doloris* zauważa: *Cierpienie zdaje się przynależać do transcendencji człowieka: jest jednym z tych punktów, w których człowiek zostaje niejako skazany na to, ażeby przerastał samego siebie – zostaje do tego w tajemniczy sposób wezwany.*⁵ W tym sensie przekroczenie go jest powołaniem i spotkaniem z Transcendencją, jak twierdził V. E. Frankl.⁶

Przekroczenie cierpienia dokonuje się dzięki Eucharystii także dlatego, że Eucharystia tworzy wspólnotę ludzi. To w imię Boga człowiek przekracza cierpienie. Bez nich było by to niemożliwe, gdyż człowiek zostałby pozbawiony wsparcia i punktu odniesienia swych starań. Człowiek jednocześnie pomagając drugiemu jest w stanie zapomnieć o własnym cierpieniu, w zasadzie jedynie wtedy może je pokonać. W ten sposób z Eucharystii rodzi się nadzieja. Analogicznie człowiek, który rezygnuje z Eucharystii nie zauważa drugiego człowieka, a tym samym nie ma nadziei. W ten sposób okazuje się, że nadzieja jest zawsze związana z drugą osobą – Boga i człowieka lub jedynie Boga.

W życiu człowieka jednym z najważniejszych powodów cierpienia jest lęk określany jako dezintegracyjny: *Lęk dezintegracyjny nie jest tylko przed zmianą, ale również przed własną klęską i ewen-*

⁴ Tamże, s. 277.

⁵ Jan Paweł II, *Salvifici doloris*, 2.

⁶ Por. J. Lewandowski, *Drogi współczesnego człowieka do „źródła” życia*, dz. cyt., s. 277.

*tualnym zwycięstwem otoczenia, czy inaczej konkretnej jednostki.*⁷ Lęk jest szczególnie przyczyną cierpienia, gdyż jest źródłem każdego ludzkiego cierpienia. Kiedy człowiek jest chory fizycznie odczuwa lęk przed zmianą swego stanu zdrowia, związanymi z tym zmianami warunków życia. Kiedy człowiek czuje się niepewnie, męczy go poczucie winy, niższości ma tendencję do lęku przed klęską czy też zwycięstwem kogoś z otoczenia.

Lęk jest formą dezintegrowania siebie samego. Załęczniony człowiek potrzebuje nadziei, aby nie stać się ofiarą własnych lęków. Nadzieja jest niczym koło ratunkowe rzucone tonącemu w lęku człowiekowi. Odgrywa ona bardzo ważną rolę w psychoterapii. Ewangelia jako nośnik nadziei staje się także środkiem psychoterapeutycznym. Ewangelia każdą zmianę w życiu człowieka ukazuje jako przejaw woli Boga. W tym kontekście klęska człowieka jest wynikiem braku określonej wiedzy o życiu a zwycięstwo kogoś innego uczy pokory. Ćwiczenie się w pokorze jest cnotą, która pomaga człowiekowi w dążeniu do Boga. Drogą pokonania leku nie jest ucieczka przed nim – unikanie mogących go wywołać sytuacji. Wówczas człowiek czuje się przegrany, choć nie cierpi z powodu lęku, cierpi z powodu rezygnacji ze swoich pragnień. Tym samym Ewangelia uczy człowieka stawiać czoło wyzwaniom życia i nie rezygnować z siebie i swoich marzeń.

Oprócz cierpienia bardzo często pojawiającego się w takiej lub innej formie w życiu człowieka wymiar przeżycia egzystencjalnego ma również śmierć. Przeżycie egzystencjalne należy do kategorii tych, które zmieniają życie człowieka: *Śmierć towarzyszy całym ludzkim dziejom, stąd każde pokolenie i każdy człowiek z osobna pyta o jej istotę i sens oraz o to, czy po niej coś istnieje.*⁸ Odpowiedzi na pytanie czym jest śmierć szukają nauki filozoficzne, biologiczne jak i medyczne. Śmierć budzi w człowieku ogromną potrzebę nadziei. Człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że wcześniej czy później jego ciało umrze, nadejdzie jego biologiczny kres. Wraz z nim nadejdzie koniec istnienia osoby – bytu ludzkiego złożonego z ciała i duszy.

⁷ Tamże, s. 279.

⁸ Tamże, s. 297.

Oznacza to, że człowiek już nigdy nie będzie istniał tak, jak teraz – kiedy żyje.

Człowiek na przestrzeni dziejów próbował poradzić sobie z przeżyciem śmierci na różne sposoby. Pierwsi chrześcijanie np. oczekiwali śmierci, cieszyli się z jej nadejścia wierząc, że idą na spotkanie z Bogiem. Dla ateistów śmierć ma znaczenie głównie medyczne. Jest to także ucieczka przed śmiercią.

Człowiek nie wierząc w wymiar poza biologiczny człowieka i świata, uważa śmierć za najzwyczajsze zjawisko. „Zwyczajność” chroni przed lękiem przed nieodwracalnością śmierci i jej szczególnym znaczeniem w życiu człowieka. Innym sposobem radzenia sobie ze śmiercią jest walka z chorobami, czy też zainteresowanie wróżbami, horoskopami, przepowiedniami. Mają one oswajać ze śmiercią i odsuwać świadomość spotkania z nią na plan dalszy. Człowiek sięga do nich, aby przekonać się, że ma przed sobą przyszłość – śmierć to brak przyszłości.⁹ Te ujęcia śmierci są formą ucieczki przed nią. Niemniej świadomość poradzenia sobie z nią jest jedynie złudzeniem.

Śmierć jako przeżycie graniczne może pojawić się z życiu współczesnego chrześcijanina w formie oswojonej i dzikiej.¹⁰ Śmierć oswojona to ta, z którą człowiek próbuje się pogodzić. Pomagają w tym własne refleksje, a także rytuały społeczne. To śmierć, która niesie w sobie nadzieję na życie wieczne, na odrodzenie w chwale Boga. Śmierć oswojona była charakterystyczna w pierwszej połowie XX w. Śmierć zdziczała pojawiła się w drugiej połowie XX w. To śmierć usunięta ze świadomości człowieka i to zarówno indywidualnej jak i zbiorowej. Dzika śmierć stała się demonem psychiki człowieka. To śmierć pozbawiona nadziei, śmierć bez Boga.

W kontekście paradoksalnie bardzo ważna jest rodzina. Jan Paweł II twierdził w *Familiaris consortio*, że rodzina jest powołana do głoszenia Ewangelii, jest pierwszą i podstawową wspólnotą człowieka.¹¹ To w niej człowiek oswaja się ze śmiercią lub staje się ona dla niego dzikim demonem. Jeżeli w rodzinie ukrywa się przed dziec-

⁹ Por. tamże, s. 298-299.

¹⁰ Por. tamże, s. 307.

¹¹ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 2.

kiem, że ktoś z rodziny umiera to nie daje się dziecku szansy na konfrontacji z tym faktem egzystencjalnym.¹² Taka postawa blokuje przeżycia związane ze świadomością bliskości śmierci, a tym samym blokuje refleksję nad przemijaniem. To co w świadomości rodziny wydaje się być aktem ochrony dziecka w rzeczywistości odbiera szansę „zahartowania” jego psychiki. Śmierć oswojona niesie w sobie nadzieję na odkupienie człowieka, na ponowne spotkanie z bliskimi zmarłymi w życiu przyszłym. Tego aspektu pozbawiona jest śmierć dzika, czyli pozbawiona obecności Boga.

Kolejnym zjawiskiem egzystencjalnym, ale tym razem wykraczającym poza rzeczywistość człowieka jest zmartwychwstanie. To szczególnie przeżycie, które było udziałem jak dotąd tylko jednego człowieka – Jezusa Chrystusa. Wszyscy pozostali mają nadzieję na ziszczenie się ich nadziei w akcie zmartwychwstania. Ich nadzieja jest oparta na obietnicy Boga. Zmartwychwstanie jest jedną z podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej. Wiara w zmartwychwstanie opiera się na nadziei człowieka na lepsze życie – życie bez zła, życie, w którym panuje porządek idealny, a życie człowieka pozbawione jest cierpienia. Człowiek tęskni za tym, czego brakuje mu w otaczającym go świecie. Ma nadzieję, że w przyszłym życiu odnajdzie właśnie to, że odnajdzie w nim ludzi, za którymi tęskni. To życie w realiach zupełnie innych, niż niedoskonałe ziemskie. Tak więc nadzieja na zbawienie człowieka przez tajemnicę zmartwychwstania zawiera w sobie cały ładunek ludzkich pragnień i tęsknot. Jest być może wyobrażeniem o realizacji własnych marzeń. Innymi słowy człowiek myśli o zmartwychwstaniu w kategoriach tego świata, nawet jeżeli stara się o tym nie mówić. Niemniej szczęście utożsamia z tym, co ludzkie.

Dzięki Eucharystii zmartwychwstanie wyzwala człowieka od pragnień negatywnych. Wyobrażając sobie kontakt z Bogiem, świat po zmartwychwstaniu człowiek nie myśli o zemście, o jakiegokolwiek formie odwetu. Eucharystia przynosi człowiekowi zapomnienie. Dzięki Niej człowiek jest w stanie wybaczyć zaznane krzywdy. Dlatego też chrześcijanin nigdy nie modli się o zemstę na swych wrogach, ale

¹² Por. K. Szewczyk, *Wychować człowieka mądrego. Zarys etyki nauczycielskiej*, Warszawa 1998, s. 150.

o to, aby mógł im wybaczyć doznane krzywdy. W zmartwychwstaniu człowiek jednoczy się z tajemnicą życia Chrystusa. W ten sposób staje się Jego naśladowcą. Aby zyskać nowe życie przyjmuje te same zasady, które On wyznawał. Człowiek staje się tym, który uczestniczy w do końca niezrozumiałym dla siebie Bożym świecie. Jednocześnie zmartwychwstanie jest dla człowieka aktem przekonywującym z punktu widzenia jego logiki. Jest tak dlatego, że Chrystus sam przeżył to, co właściwe jest człowiekowi, tj. cierpienie i śmierć. To sprawia, że człowiek ma nadzieję na to, że przeżyje to, co może być udziałem Boga, czyli będzie uczestniczył w Jego życiu.

W świadomości człowieka wydaje się niepojęte, aby ktokolwiek zdecydował się na przeżycie tak ogromnego cierpienia i śmierci, jak Chrystus, jeśli jego intencje nie byłyby szczere. W świecie człowieka, jeżeli ktoś poświęca się dla innego, to czyni to z miłości. Z kolei jeśli poświęca innego dla własnych korzyści – to nim manipuluje. W ten sposób jest niezaprzeczalnym faktem, że Chrystus dał się ukrzyżować dla zbawienia świata – stał się Eucharystią, a tym samym złożył dowód miłości do człowieka.¹³ Z tego powodu człowiek stał się źródłem największych ludzkich nadziei, nadziei na przeciężenie doświadczenia cierpienia i śmierci.

Nadzieja we współczesnym Kościele

Nadzieja w życiu współczesnego Kościoła funkcjonuje w kontekście etyki, psychologii, medycyny oraz kultury. W etyce chrześcijańskiej bardzo ważne miejsce zajmuje Bóg, który staje się gwarantem wartości moralnych. Podmiotem moralności jest człowiek jako osoba: *Moralny i duchowy szlak drogi chrześcijanina przez życie prowadzi go konsekwentnie ku ostatecznemu celowi, jakim jest „visio Dei”*.¹⁴ „Visio Dei” to inaczej oglądanie Boga. Aby mogło ziścić się to marzenie człowieka, powinien przestrzegać określonych zasad moralnych. Człowiek, który chce oglądać Boga powinien dążyć do świętości. Etyka laicka oddziela różne poziomy realizacji człowieka, choć zgodnie z nauczaniem Kościoła, świętość jest moralna. Możliwość

¹³ Por. Flp 2, 7-9.

¹⁴ S. A. Nowosad, *Nadzieja na „ visio Dei” w życiu moralnym*, w: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin 2003, s. 143.

ogładania Boga jest dla człowieka źródłem nadziei. To w imię ziszczenia obietnicy ogładania Go, człowiek stara się żyć jak najbardziej moralnie, tym samym człowiek jest moralny jedynie przez wzgląd na Niego, ponieważ może Go ogłądać tylko z czystym sercem.

Ksiądz Sławomir Nowosad zauważa, że judaizm przede wszystkim zwracał uwagę na moralność człowieka, kontakt z Bogiem był dość odległym zagadnieniem. Tymczasem w chrześcijaństwie wyeksponowane jest przede wszystkim objawienie Boże: *W tym człowiek odkrywa drogę do „ogładania” Boga, od którego wyszedł i do którego zmierza. Tym samym Chrystus głosi jednoznacznie teologiczną wizję etyki, która wyrasta z prawdy o Bogu.*¹⁵ W judaizmie nadzieja na kontakt z Bogiem jest dość odległa. Zupełnie inaczej jest w chrześcijaństwie, gdzie wiara zaczyna się od kontaktu z Bogiem. W chrześcijaństwie człowiek ma nie tylko nadzieję na kontakt z Bogiem, ale wręcz ma nadzieję na to, że nigdy go nie straci. Etyka staje się w tym kontekście wyrazem nadziei jaką Bóg pokłada w człowieku, jak i tej, którą człowiek pokłada w Bogu. W tym sensie kontakt Boga z człowiekiem staje się partnerski. Gwarantem partnerstwa między Bogiem a człowiekiem w chrześcijaństwie jest Eucharystia, to Ona sprawia, że Bóg jest blisko człowieka jak nigdy dotąd – było to niewyobrażalne w judaizmie, gdzie tylko nieliczni mogli wejść do Domu Boga.

Jak zauważa ks. Nowosad „visio Dei” stanowi nieodłączny element etyki chrześcijańskiej na przestrzeni wieków. Ukształtowały się dwie drogi realizacji w wierze. Jedna to droga kontemplacji, druga jest drogą aktywności życiowej, poza tym wyróżnia się życie zakonne i świeckie. W zależności od okresu w historii zmieniał się stosunek do obu tych dróg realizacji. Droga zakonna często uważana była za uprzywilejowaną, jako miłszą Bogu. Nowosad zauważa: *Ważnym odniesieniem do siebie obu dróg życiowych było dwojakiemu rodzaju: widziano w nich bądź jedynie różnicę w stopniu zaangażowania w chrześcijaństwo, bądź różnicę w istocie jakościową, gdzie „visio Dei” jako prawdziwy cel życia zastrzeżony jest dla drugich, a niedostępny dla pierwszych.*¹⁶ Druga droga realizacji – droga duchownych

¹⁵ Tamże, s. 146.

¹⁶ Tamże, s. 150.

jest związana z większą aktywnością tak duchową, jak i moralną. Nie przejawiają jej w tak dużym stopniu osoby świeckie. Można powiedzieć, że osoby duchowe bardziej niż świeckie żyją nadzieją kontaktu z Bogiem, jej podporządkowują własne życie. Osoby duchowe także o wiele częściej przyjmują Eucharystię, niż świeckie. Ich kontakt z Bogiem jest systematycznie umacniany przez udział w Mszach świętych.

Reformacja zmieniła relację między moralnością a wiarą w Boga: *Życie moralne nie było dla nich pierwszorzędnie ważne, a to miejsce zajęta ufna wiara, która jako jedyna umożliwia osiągnięcie usprawiedliwienia z grzechów.*¹⁷ Tym samym ważniejsza od moralności stała się wiara w przebaczenie. Z obu tymi formami religijności związana jest innego typu nadzieja. Katolicyzm zdaje się stawiać przed człowiekiem większe wymagania moralne. W protestantyzmie dobre uczynki już nie zbliżają człowieka do Boga – wiara stała się bardziej praktyczna, niż mistyczna. Modlitwa zatraciła pierwotny sens poznania Boga.

W chrześcijaństwie moralność okazuje się być w szczególności sposób teologiczny nie tylko z racji pochodzenia od Boga, ale także z racji jego zastosowania praktycznego i wizji szczęścia pojawiającej się w niej. Moralność chrześcijańska niesie w sobie nie tylko szczęście, ale i prawo: *Prawo ma należne mu miejsce w moralności chrześcijańskiej, ale chrześcijanin swoim życiem moralnym nie ma wypełniać prawa, ale raczej służyć Bogu, który jest celem jego życia.*¹⁸ Zarówno prawo jak i szczęście są bardzo ważne w życiu człowieka. Co więcej dają mu nadzieję na bezpieczne życie w społeczeństwie, w którym mogą realizować się dla własnej przyjemności. Moralność chrześcijańska ujawnia także w jak wielkim stopniu los człowieka zależy od Osoby Boga.

W kontekście psychologii warto wspomnieć o problemie miłosierdzia. Zbawca jest dawcą miłosierdzia, bez którego człowiek nie jest w stanie się obejść. Człowiek potrzebuje Bożego miłosierdzia tak samo jak potrzebuje zainteresowania innych osób. Miłosierdzie jest

¹⁷ Tamże, s. 154.

¹⁸ Tamże, s. 163.

wynikiem zainteresowania jakim Bóg darzy człowieka. To ono daje człowiekowi poczucie bezpieczeństwa: *Zagubienie współczesnego człowieka staje się na tyle tragiczne, że tylko światło Ewangelii jest w stanie rozproszyć mroki beznadziei i poczucia bezsensu życia.*¹⁹

Z kolei Ojciec Derdziuk zauważa: *Orędzie Boga miłosierdzia, które wychodzi naprzeciw ludzkim oczekiwaniom, mimo jego niezrozumienia i odrzucenia, staje się dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebne człowiekowi.*²⁰ Miłosierdzie Boże jest oparciem dla nadziei człowieka. Jest to oparcie wyrosłe z nauk ewangelicznych. Człowiek często potrzebuje Boga nie zdając sobie z tego w pełni sprawy. Dlatego też nieświadomie szukając Boga młody człowiek tworzy subkultury. One wyrażają jego dążenie do realizacji siebie zgodnej z duchem miłosierdzia. W tego typu subkulturach człowiek, występując często przeciw Bogu, demonstruje jak bardzo jest On dla niego w gruncie rzeczy ważny, jak doniosłą rolę odgrywa w jego życiu. Tym samym zapotrzebowanie na nauki Chrystusa we współczesnym świecie jest bardzo duże. Dlatego też tak ważne okazuje się być pozyskanie ludzi poszukujących Boga a pozostających świadomie poza obrębem Kościoła i tych, którzy stali się wtórnymi poganami na skutek budzących się w nich wątpliwości, konfliktów w osobami duchownymi lub też błędów w interpretacji prawd wiary.

W tym kontekście zagrożeniem dla wiary współczesnego człowieka staje się przekaz medialny. Za pośrednictwem mediów człowiek jest bombardowany różnego typu informacjami. Są to często informacje wyrwane z szerszego kontekstu, podane w formie jak najbardziej okrojonej, która jest „wygodna” dla współczesnego człowieka pozbawionego czasu na zbyt wnikliwe analizy otaczających go zjawisk: *Dlatego wszelkie „newsy” podawane w wiadomościach radiowych i telewizyjnych mają formę gotowych stwierdzeń, których recepcja nie wymaga trudu myślenia.*²¹ Taka forma informacji pozbawia człowieka możliwości samodzielnego myślenia, także nie pozwala na powstanie żadnej refleksji nad poznaną rzeczywistością. Od-

¹⁹ A. Derdziuk, *Nadzieja jako owoc głoszenia miłosierdzia*, w: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie*, dz. cyt., s. 170.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 171.

biorca ani na chwilę nie zatrzymuje się na obiekcie swego poznania. To z kolei daje mediom możliwość manipulacji odbiorcą. Jeżeli nie ma on czasu zastanowić się nad docierającą do niego informacją, to przyjmuje ją bezkrytycznie w formie jaka została mu w mediach podana. Wynika z tego, że media są swego rodzaju mistrzami w manipulacji widzom czy też słuchaczom lub czytelnikami. Co więcej styl informacji do jakiego przyzwyczajają odbiorcę sprawia, że traci on umiejętność oceny wartości informacji, która do niego dociera i konfrontacji jej z postrzeganą rzeczywistością. Myślenie lansowane w mediach staje się wówczas jego rozumowaniem. Media wypaczając obraz rzeczywistości, często pozbawiają człowieka nadziei na lepsze jutro. Przekazywane informacje budzą w człowieku lęk i separują go od indywidualnych ocen. Zadaniem współczesnego Kościoła wydaje się więc przeciwdziałanie zaistniałej sytuacji za pośrednictwem codziennej ofiary Eucharystycznej: *Dostrzegając tę cechę współczesnego człowieka niesклонnego do wysiłku trzeba uczyć słuchaczy wyciągania wniosków, prezentując w czasie kazania logiczny ciąg wynikania myśli i zachęcając do jego śledzenia ciekawym i literacko pięknym wywodem.*²² W ten sposób stara się zmienić optykę odbioru świata przez współczesnego człowieka.

Innymi zagrożeniem współczesności staje się relatywizm etyczny, który sprawia, że człowiek przestaje się czuć odpowiedzialny za własne czyny. Tak samo zmienił się sposób myślenia o działalności charytatywnej. Została na związana z zyskiem. Wydatki na rzecz filantropii można obecnie odliczyć od podatku, poza tym służy podniesieniu prestiżu społecznego firmy. Tym samym działalność filantropijna stała się źródłem osiągnięcia korzyści, dlatego zatarła się w społecznym przekazie jej pierwotnie szlachetna i bezinteresowna wymowa: *Motywe troski o potrzeby społeczne nie jest udzielanie środków materialnych ze swego zysku jako dzielenie się dochodami, ale jest to jeszcze jedna z form skutecznego inwestowania w zyskiwanie kapitału społecznego w postaci uznanej renomy i tworzenia humanitarnego wizerunku instytucji.*²³ Z tego względu filantropia nie ma już nic wspólnego z pomocą najbardziej potrzebującym. Nie są

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 180.

sponsorowane inicjatywy warte tego, ale często te, które zostały odpowiednio nagłośnione – wykreowane przez media. Poza tym czynienie dobra jest utożsamiane z osiągnięciem korzyści materialnych. Wypacza to samą ideę miłosierdzia i pomocy drugiemu człowiekowi. Niemniej Kościół poprzez Eucharystię stara się rozbudzić na nowo nadzieję człowieka na odrodzenie miłości bliźniego, autentycznej wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. Eucharystia jest symbolem dzielenia się chlebem, dzięki temu podtrzymuje duchowy przekaz o potrzebie bezinteresownej pomocy. Jest to przekaz nadziei na odrodzenie ludzkiego sumienia, jak i na godne – prawdziwie ludzkie życie.

Nadzieją współczesnego Kościoła są przede wszystkim ludzie młodzi. Stąd Kościół przywiązuje szczególną wagę do ich właściwej edukacji. Młodzi niosą z sobą nadzieję na zmianę współczesnego świata pogrążonego w zło: *Chcąc pełniej odczytać nadzieję, jaką dla Kościoła i świata niosą ludzie młodzi, przyjdzie najpierw ukazać współczesny kontekst, zwłaszcza znamiona kryzysu współczesnej cywilizacji.*²⁴ Podejmowane przez ludzi młodych decyzje zaważą na losach przyszłego świata, to oni będą kreować jego rzeczywistość. Dlatego też ludzie młodzi mają tak wielkie znaczenie dla Kościoła, to oni niosą w sobie nadzieję na lepsze jutro.

Świat jaki zastają ludzie młodzi jest pozbawiony pytań o Boga. Refleksja obecnie zeszyła na plan dalszy wobec pytań o standard życia. Sfera materialna ludzkiego życia stała się ważniejsza, niż jego sfera duchowa. W życiu człowieka miejsce Boga zajął człowiek, zaczął królować nihilizm, relatywizm, pragmatyzm a także cynizm i hedonizm. Tym samym świat stał się głuchy na wartości proponowane przez Boga.²⁵ Odpowiedzią ludzi młodych na tego typu sytuację jest ucieczka od życia i społeczeństwa. Młodzi nie akceptują zastanej rzeczywistości a jednocześnie nie jest im proponowana żadna inna. W środkach masowego przekazu są przytłaczani natłokiem informacji, które zamiast pomagać im w rozwoju stają się źródłem obciążeń psychicznych. Przez to młody człowiek jest coraz bardziej zagubio-

²⁴ M. Pokrywa, *Młodzi nadzieją Kościoła i świata*, w: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie*, dz. cyt., s. 189.

²⁵ Por. Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, 9.

ny. Wszystkie wartości w jego odczuciu stają się względne. W tym natłoku życia zaczyna wszystko postrzegać jako grę z samym sobą, ze społeczeństwem. Jednocześnie, zatracając się w tego typu percepcji rzeczywistości, zapomina, że jego decyzje na prawdę zmieniają jego życie, jak i życie bliskich mu osób. Cynizm i hedonizm jest już jedynie sposobem poradzenia sobie z życiem, w którym porusza się po omacku, bez żadnego kompasu moralnego. Kościół stara się wyjść na przeciw zagubionej młodzieży, pomóc jej odnaleźć się we własnym życiu i społeczeństwie, zanim dojdzie do nieodwracalnej w skutkach katastrofy (np. nieudanego małżeństwa, niechcianej ciąży, zabójstwa rodzica). Dla Kościoła młodzi są nadzieją na zmianę świata, a dla młodych Kościół jest nadzieją na przewyciężenie poczucia zagubienia, bezradności wobec świata i lęku.

Młodzi ludzie odgrywają tak wielką rolę w życiu Kościoła, ponieważ młodość niesie w sobie duży potencjał rozwojowy. Ludzie młodzi dopiero kształtują własne „ja”, dlatego też istnieje większa możliwość pozytywnego wpływu na ich osobowość, niż w przypadku osób dorosłych. To sprawia, że ludzie młodzi stają się nadzieją starszych. Oni są jeszcze wulkanami energii w stosunku do osób starszych – energii, która jest niezbędna, aby można było zmienić świat na lepsze.²⁶ Okres rozwoju sprzyja powstawaniu wielu istotnych pytań. Najpełniej szych odpowiedzi na nie udziela młodemu człowiekowi sam Bóg: *Widać zatem, że ważne jest nie tylko samo pytanie o to, co najważniejsze w życiu, ale również to, komu się je stawia i od kogo oczekuje się odpowiedzi. Jest to tym ważniejsze, im bardziej w miejsce autorytetów wykreowanych na zamówienie określonych grup nacisku, których celem jest demoralizacja młodego pokolenia.*²⁷ Słowa te uzmysławiają, że Kościół musi konkurować ze środkami masowego przekazu i twórcami kultury popularnej o wpływ na młode pokolenie. Przykładem mogą się stać idole muzyki popularnej, którzy nie tylko proponują określony rodzaj muzyki, ale i styl ubierania oraz zachowania. Zdarza się, że muzycy propagują nie tylko ateizm, ale nawet kult Szatana. Dlatego też kontakt młodego człowieka z Bogiem, zwłaszcza za pośrednictwem Eucharystii wydaje się

²⁶ Por. Jan Paweł II, *Parali semper*. List do Młodych, 3.

²⁷ M. Pokrywa, *Młodzi nadzieją Kościoła i świata*, art. cyt., s. 195.

tak ważny. Bóg może nie tylko wskazać człowiekowi najlepszą drogę życia, ale i uchronić go od zła, jakim stają się coraz liczniejsze we współczesnym świecie sekty. Młody człowiek ma w okresie dorastania tendencję do buntu przeciw rodzicom, którzy kojarzą mu się często właśnie z wiarą chrześcijańską. Tym samym odrzucenie Boga nie jest negacją Jego Osoby. Dlatego też ważne jest, aby młody człowiek nauczył się oddzielać problemy z rodzicami od wiary w Boga, a to może zagwarantować jedynie bezpośredni kontakt z Bogiem, ja-ki daje Eucharystia.

Na potrzebę udziału ludzi młodych w życiu Kościoła szczególną uwagę zwracał Jan Paweł II. Mówił on o potrzebie budowania przez młodych nowej cywilizacji – cywilizacji miłości opartej na Bożym miłosierdziu. Papież zwracał uwagę także na zjawisko „wyobraźni miłosierdzia”, która jest potrzebna, aby dostrzec osobę w drugim człowieku. Dostrzeżenie w drugim człowieku osoby uwrażliwia na jego cierpienia i potrzeby, jednocześnie to czyni człowieka bardziej skłonny do pomocy.²⁸ Zdaniem papieża młodzi ludzie powinni walczyć o pokój na świecie. Dotyczy to również problemu walki z terroryzmem i konfliktami zbrojnymi, jako źródłami zła: *Trzeba, aby młodzi dnia dzisiejszego, którzy za kilka lat podejmą odpowiedzialność za losy świata, łączyli swoje wysiłki i zdolności w służbie pokoju i solidarności między narodami.*²⁹ Papież w przemówieniu *Maryja waszą matką i wzorem życia* nawoływał młodzież do walki z rasizmem, nietolerancją i nacjonalizmem. Wzywał do przewyciężenia nienawiści miłością.³⁰

Jan Paweł II określał także młodość człowieka jako okres największej personalizacji życia człowieka, oraz okres największego aliterocentryzmu. Innymi słowy w tym okresie życia według papieża człowiek jest najbardziej otwarty na problemy otoczenia, jednocześnie niosąc w sobie największy potencjał do przewyciężenia występującego w nim zła. W tym sensie właśnie człowiek staje się źródłem nadziei. Niesie w sobie potencjał energetyczny do przebudowy

²⁸ Por. tamże, s. 200-201.

²⁹ Tamże, s. 201.

³⁰ Por. Jan Paweł II, *Maryja waszą matką i wzorem życia*. Przemówienie w Madrycie 3.05.2003, „L'Osservatore Romano” 24(2003) nr 6, s. 8.

świata, którego człowiek dorosły, doświadczony złem otaczającego go świata, często już nie posiada.

Nadzieja zakorzeniona w Eucharystii jest szczególnie ważna także w kontekście rozwoju nauk medycznych. Postęp nauk medycznych kryje w sobie niebezpieczeństwo nadmiernej ingerencji człowieka w świat natury. Jest to o wiele większe niebezpieczeństwo, niż to, które nieść z sobą może spowodowane chorobą cierpienie. Obecny postęp w biotechnologii wiąże się z pokusą stworzenia „sztuczne-go życia”.³¹ Tym samym człowiek zaczyna wchodzić w kompetencje Boga. Jednocześnie „hodowanie człowieka” czyni świat bardziej antropocentrycznym – skupiony na problemach człowieka i dalekim Bogu, jak i antyludzki – sprzeciwiającym się człowieczeństwu poprzez odarcie człowieka z boskiej tajemnicy i uprzedmiotowienie drugiego człowieka. Zaburzoną na skutek postępu nauki hierarchię wartości w świecie może przewrócić Eucharystia przypominając współczesnemu człowiekowi o Bogu i teocentrycznym porządku świata.

Nadzieja postrzegana przez pryzmat wiary jest głęboko wpisana w kulturę współczesnego człowieka. Zdaniem ks. Jerzego Szymika kultura ujawnia zależność pomiędzy brakiem wiary a rozpaczą. Wiara chroni człowieka przed tego typu stanami psychicznymi, wiara daje mu nadzieję na lepsze jutro.³² Poza tym Szymik zauważa, że kultura jest chrystokształna. Oznacza to, że w ten lub inny sposób odwołuje się do przeżyć Chrystusa, że bazuje na historii Jego życia. Nie znaczy to, że cała kultura ma charakter religijny, ale że u podstaw omawianych w poszczególnych dziełach doświadczeń człowieka leży doświadczenie egzystencjalne, które stało się już udziałem Człowieka-Boga. Jeśli mowa jest np. o cierpieniu, to najwyższym punktem odniesienia w analizie tego przeżycia jest męka na krzyżu Jezusa. Jednocześnie świadomość, że tego typu doświadczenie było udziałem Chrystusa daje człowiekowi nadzieję, że jakichkolwiek nie przyniesie ono przeżyć stanie się źródłem dobra: *Człowiek ma nadzieję (żyje w jej blasku i z niej) wtedy, kiedy konstruuje ludzką kulturę według*

³¹ Por. A. Dąbrowski, *Nadzieje i lęki na polu medycyny*, w: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie*, dz. cyt., s. 133.

³² Por. J. Szymik, *Nadzieje i lęki w obszarze kultury*, w: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie*, dz. cyt., s. 137.

*chrystostatnego modelu, to znaczy kiedy godzi się na to, by Bóg się wcielił w jego życie i jego świat.*³³ W tym znaczeniu Chrystus jest wzorem egzystencji wpisany w kulturę człowieka.

Według ks. Szymika kultura współczesna godzi w najważniejsze wartości świata człowieka, takie jak: wielka miłość, zdrowie, poczucie wieczności życia: *Oto kultura współczesna w tym współpracuje z chrześcijaństwem, w tych sferach, w których przeprowadza destrukcję złudzeń.*³⁴ W ten sposób kultura pokazując miałość doświadczeń jakie niesie z sobą ludzkie życie sprawia, że szuka on oparcia w Bogu. Dzięki temu podejściu twórców otwierana jest droga nadziei. Polska twórczość literacka również zbliża człowieka do Boga, tworzy pomosty do lepszego zrozumienia przesłania Bożego. Chodzi tu o literaturę wielkich, znanych dobrze twórców kultury współczesnej, takich jak: Zbigniew Herbert, Czesław Miłosz czy ks. Jan Twardowski. Nawiązując do *Traktatu teologicznego* Czesława Miłosza, Szymik zauważa: *Okazuje się, że teologia jest możliwa we współczesnej polskiej literaturze! To jest wielka zasługa Miłosza. Pracuje przecież nad sprawą teologizacji literatury polskiej – od wielu, wielu lat.*³⁵ Pomimo to w książce Miłosza można odnaleźć także niepokojące wątki gnostyckie. Tym samym wizja wiary przedstawiona przez Miłosza nie jest łatwa. Jednocześnie wprowadzenie tych wątków może ożywić lekturę, skłonić do głębszej refleksji. Poza tym zamiarem polskiego noblisty nie było podważanie zasad wiary katolickiej, lecz pogłębienie związanej z katolicyzmem refleksji nad życiem duchowym człowieka. W ten sposób intelektualiści polscy pogłębiają wiarę człowieka, umacniają jego nadzieję na kontakt z Bogiem. Lektura ich tekstów staje się wyrafinowanym dodatkiem do życia w kontekście Eucharystii i nadziei.

Nadzieja jest w życiu chrześcijanina nierozzerwalnie złączona z Eucharystią. Eucharystia staje się siłą sprawczą decydującą o jakości życia wierzącego człowieka. Ona zabezpiecza jego potrzeby egzystencjalne i porusza w nim nadzieję. Podtrzymywanie nadziei w człowieku jest wyjątkowo trudnym i ważnym zadaniem, które

³³ Tamże, s. 138.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 140.

wpływa na jakość jego życia. Ważną rolę w jego tworzeniu odgrywają także biskupi jako opiekunowie i przewodnicy duchowi wspólnoty wierzących. We współczesnym, wrogim człowiekowi świecie Kościół wręcz staje się oazą nadziei.